GONIEC KRAKOWSKI 50 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 13·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 15·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Poniedziałek 11 sierpnia 1919. Nr. 215.

Paryż obraduje nad przejęciem Górnego Śląska.

Wiedeń. (PAT) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Najwyższa Rada obradowała nad klauzulami traktatu pokojowego z Bułgaryą, zawierającymi warunki finansowe i traktującymi o odszkodowaniu. Dalej **zastanawiała się Rada nad rozmieszczeniem kontyngentów wojskowych alianckich na Górnym Śląsku.** Wreszcie obradowała Rada najwyższa nad rozdziałem między aliantów prac, nad przyprowadzeniem do normalnego stanu pól bitew we Flandryi.

Ataki Niemców na froncie poznańskim.

Poznań. (PAT) Komunikat głównego dowództwa z dnia 9 sierpnia: Front północny: Podchodzący pod Truszczyznę **patrol niemiecki został odparty ogniem karabinowym. W nocy silny ogień z kulomiotów, karabinów i granatów ręcznych oraz miotaczy min. Między Jaktorowem a Borowem padło 18 min ciężkiego kalibru.** Nareszcie frontu spokój.

Front zachodni: Nocą **silny ogień z kulomiotów na Kolno i Kamionne,** zresztą nic nowego.

Front południowy: Bez zmiany.

Niemcy i Rosya tworzą wspólny front bolszewicki przeciw Polsce.

Rokowania powierników Scheidemanna z bolszewikami rosyjskimi w Szwajcaryi.

Gdańsk (PAT). „Gazeta Gdańska“ pisze: Nie ulega wątpliwości, że **pewne koła niemieckie marzą o utworzeniu wielkiego wspólnego frontu bolszewickiego prezciw Polsce.** Szwedzkie biuro telegraficzne donosi z Helsingforsu: **Rozmaici przedstawiciele bolszewików wyjechali do Szwajcaryi i układają się tam z Niemcami. W układach tych biorą udział powiernicy Scheidemanna i Brockdorffa Rantzau'a.** W tejże samej sprawie pisze „Gazeta Brodnicka“: Pragniemy zwrócić uwagę czynników miarodajnych na **nowe niebezpieczeństwo,** jakie nam grozi od niejakiego czasu. **Rozwinięto gorączkową agitacyę między żołnierzami Grenzschutzu, zachęcającą ich do wstępowania do formacyj nadbałtyckich. Obiecuje się im złote góry,** a mianowicie 25 marek dziennie i utrzymanie. Dziwną jest tylko rzeczą, że **pieniądze mają być wypłacane w rublach rosyjskich.**

Zdradziecka propaganda Berlina na obszarach przyznanych Polsce.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska“ ogłasza artykuł wstępny, w którym wskazuje na **podwójną grę jaką państwo niemieckie prowadzi wobec Polski.** Z jednej strony **Niemcy podpisali traktat pokojowy i godzą się na oddanie Polsce ziem polskich, z drugiej zaś strony starają się wprowadzić w nowo powstającem państwie zamęt bolszewicki.** Posługują się oni w tym celu rozmaitymi środkami. Mówił o tem **zupełnie jawnie** — pisze „Gazeta Gdańska“ — członek niemieckiego Volksratu Wittmayer oraz przedstawiciel generalnej komendy gdańskiej Wagner. Usiłowania te nie są odosobnione. **Oprócz Volksratów pracują nad wniesieniem do Polski i do Prus zachodnich bezładu i bolszewizmu nawet najwyżsi państwowi urzędnicy niemieccy, urzędujący z ramienia rządu berlińskiego.** Dowodem tego są dwa pisma, które „Gazeta Gdańska“ przytacza w brzmieniu niemieckiem, a które w przekładzie opiewają:

Królewiec Zamek, dnia 19 lipca. Komisarz państwa i Rzeszy dla Prus wschodn.-zachodn. oraz obwodu bydgoskiego. **Polecam panom kapitanom Wobeserowi i Tschapnikowi podjęcie propagandy w częściach prowincyi Prus zachodnich i obwodu bydgoskiego, które mają być oddane Polsce. Środki potrzebne na tę propagandę są do dyspozycyi w moim urzędzie w Królewcu.** Proszę generalną komendę XVII korpusu armii, by **wymienionym panom udzieliła urlopu celem umożliwienia im prowadzenia propagandy.** Równocześnie **uprasza się urzędników wojskowych i cywilnych w wymienionych obszarach, aby wyżej wspomnianym panom udzielali w ich działalności wszelkiej możliwej pomocy.**

Podpisano. Komisarz państwowy i komisarz Rzeszy Winnig.

Komisarz państwowy dla wschodu. **Królewiec,** dnia 22 lipca br. **Wydałem panom kapitanom Wobeserowi i Tschapnikowi polecenie rozpoczęcia propagandy, mającej na celu utrwalenie niemczyzny w oddawanych Polsce częściach Prus zachodnich.** Kierownictwo propagandy i odpowiedzialność za nią spoczywa w rękach kapitana Wobesera. Przysyłając **odpis pełnomocnictw** udzielonych obu tym panom proszę o udzielenie im najszerszego poparcia.

50 osób ofiarą rozruchów głodowych.

Wiedeń. (PAT) B. Kor. donosi z Kamienicy: Wybuchły tu **rozruchy żywnościowe,** które przybrały charakter polityczny. Uczestnicy tumultu **dali strzały** do wojska drugiej obrony państwowej. Jak donoszą **jest około 50 trupów.**

Czechom zagraża wojna gospodarcza z Ameryką.

Praga. (PAT) Dzienniki donoszą z Lucerny, że delegat czeskich soc.-demokratów, Nemec, oświadczył między innymi w swej przemowie, że **Amerykanie, po doprowadzeniu do pokoju rozpoczną nową wojnę z Czechami, a to wojnę gospodarczą złotem i kapitałami.** Amerykanie zamierzają **bowiem założyć w Czecho-Słowacyi wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i zakupują akcye banku tudzież akcye wielkich przedsiębiorstw. Czescy kapitaliści odstępują Amerykanom połowę swoich akcyi, spodziewając się że Amerykanie uchronią ich od socyalizacyi przedsiębiorstw.**

Nie tędy droga do zwycięstwa.

Kraków, 10 sierpnia.

Traktat pokojowy, podpisany przez Niemcy, jest wspaniałym dowodem zwycięstwa państw koalicyjnych. Całkiem zrozumiałą jest rzeczą, że po odnieśieniu takiego zwycięstwa i po zdobyciu takiego dokumentu dusza zwycięskiego obywatela Francyi lub Anglii przepełnia się po brzegi radością, że uczucie zadowolenia rozpiera jego piersi i wybucha wielkim ogniem entuzyazmu w zbiorowym obchodzie wielkiego tryumfu.

Faktycznie jednak prawdziwy tryumf koalicyi nie zależy od posiadania takich czy innych dokumentów, zaopatrzonych w podpisy niemieckich mężów stanu, lecz **od wykonania przez pokonane mocarstwa co do joty warunków, przepisanych w traktacie.**

Od podpisania jednak do wykonania traktatu droga jest bardzo daleka i Niemcy weszły ostatecznie na tę drogę, ale z tym z góry powziętym zamiarem, aby z podpisanego przez siebie traktatu uczynić, o ile możności, świstek papieru. Zwłaszcza klauzule traktatu, odnoszące się do obszarów, przez które niegdyś biegł wschodni front niemiecki, Niemcy postanowili obejść lub poprostu nie wykonać.

Oto przykład. Najwyższa rada sprzymierzonych zadecydowała, że **siły zbrojne Niemiec, stojące między wybrzeżem Bałtyku a frontem polskim, mają być w krótkim terminie czasu wycofane do Niemiec.** Około 20 sierpnia ewakuacya ta ma być ukończona. A jak się istotnie przedstawia sytuacya? Przedstawił ją dosadnie w dniu 23 lipca, na posiedzeniu niemieckiego zgromadzenia narodowego w Weimarze p. Hermann Mueller, niemiecki minister spraw zagranicznych. Mowa jego odnosiła się do położenia, istniejącego w kraju Łotyszów, t. j. w części Kurlandyi i Liflandyi, jak również na Litwie.

Co się tyczy Łotwy minister powiedział:

„Rząd niemiecki oświadczył w sposób jak najmniej dwuznaczny, że ewakuacya kraju łotyskiego ma nastąpić jak tylko można najrychlej. W kraju bałtyckim, obok niemieckich wojsk państwowych, **istnieje bałtycka obrona krajowa.** Wśród ochotników, którzy bili się na tym obszarze, wielu jest takich, którzy dali się zwerbować w nadziei, że **osiądą tam w charakterze kolonistów.** Umową z dnia 20 grudnia 1918 roku poprzedni rząd łotyski, który zresztą jeszcze 23 maja prosił o utrzymanie w kraju przez pewien czas wojsk niemieckich, obiecał **przyznać pełne prawa obywatelskie wszystkim żołnierzom cudzoziemskim,** którzy przynajmniej przez cztery miesiące będą zajęci wyswobadzaniem obszaru państwa łotewskiego.

„W ten sposób **ochotników tych trzeba postawić w takiem położeniu ażeby mogli się tam osiedlić jako koloniści.** Obecny rząd łotewski nie uznaje tych praw. Powołuje się on na wersalski traktat pokojowy, według którego **unieważnione są wszystkie traktaty i umowy, zawarte pomiędzy Niemcami a państwami, wchodzącemi poprzednio w skład państwa rosyjskiego.** Dla wielu ochotników jest to bolesny zawód. Ale my nie posiadamy żadnego środka, aby skutecznie podtrzymać członków bałtyckiej obrony krajowej w ich żądaniach, gdy domagają się dla siebie obiecanych im terenów kolonizacyjnych“.

A zatem ochotnicy niemieccy, znajdujący się w kraju łotyskim, jako „członkowie bałtyckiej landwery“, domagają się ziemi, która według rządu niemieckiego im się **należy (?!),** ale której, według swego oświadczenia, rząd ten nie jest w stanie im dostarczyć.

Jakąż konkluzyę zechcą wysnuć Niemcy ze słów ministra Muellera? Na to pytanie odpowiada „Temps“ paryski w następujący sposób:

Niemcy — pisze ten dziennik — powiadają sobie, że **trzeba odmówić ewakuacyi kraju,** że ochotnicy ci muszą dbać sami o siebie i że zresztą **rząd niemiecki nie będzie odpowiedzial-**

ny (?) za opór ochotników, ponieważ sam oświadczył, że nie posiada zupełnie władzy w kraju łotyskim. W tym niewątpliwie kierunku prowadzona jest obecnie w Liflandyi i Kurlandyi propaganda władz niemieckich, którym przewodzi generał Goltz.

Idzie tu o to, aby **w drodze kolonizacyi**, podobnie, jak w epoce „kawalerów", a raczej zbirów teutońskich, **podjąć nowy „drang" niemiecki, który okrąży Polskę od północy.**

Co się tyczy Litwy, to p. Hermann Mueller powiedział tylko kilka słów: „Spodziewamy się, **że możemy mieć** dobre stosunki z państwem litewskiem, znajdującem się w stadyum formacyi i którego tworzenie się było przez nas popierane. Żałujemy szczerze z powodu **zamachów, popełnianych przez oddziały niemieckie, które nie były już utrzymane w ryzie przez ich szefów.** Terytoryum litewskie będzie również przez nas jak najrychlej ewakuowane".

Nawet prasa francuska, która zresztą umie przenikać ciche zamiary niemieckich mężów stanu, zwraca uwagę na powyższy ustęp mowy niemieckiego ministra spraw zagranicznych, zaznaczając, iż na Litwie nie mają Niemcy „landwery" lokalnej, przy pomocy której mogłyby **przedłużyć w nieskończoność ewakuacyę niemiecką**, ale w zamian za to — nie kijem go, to pałką! — posiadają na Litwie **„wojska niemieckie, nie posłuszne swym dowódcom".** Za czyny tych wojsk, które niewątpliwie wykonywać będą wszelkie tajne polecenia Berlina, rząd niemiecki z góry zrzuca z siebie odpowiedzialność...

Prasa francuska nie wie jeszcze zapewne o tem, że cała tak zwana ewakuacya państwa Taryby przez Niemców jest lichą, ale konsekwentnie odgrywaną komedyą. Dziś już z doniesień własnych wiemy, iż natychmiast po przeprowadzeniu „ewakuacyi" pewnych obszarów Litwy, wracały tam z powrotem pociągami całymi też same wojska, tylko już przebrane w odzież cywilną...

Niemcy w bezczelny wprost sposób drwią sobie z wszelkich postanowień traktatu i poleceń koalicyi, jeśli stoją one na zawadzie ich polityce wschodniej, ze strony koalicyi zaś nie widać bynajmniej chęci położenia kresu tej niebezpiecznej grze w ciuciubabkę. **Niemcy utrzymują nadal zakapturzoną armię okupacyjną nad Bałtykiem i na obszarach Litwy,** nie zajętych przez wojska polskie, armię, knującą zamach przeciw koalicyi i Polsce; Niemcy, wbrew postanowieniom traktatu, **rabują i dewastują przed ewakuacyą obszary, mające przejść z posiadania niemieckiego w ręce polskie;** Niemcy, mimo dokonanej już ratyfikacyi traktatu, **prowadzą nadal regularną wojnę na froncie poznańskim i w bandycki sposób wykonywują napady na granice b. Kongresówki,** jednem słowem Niemcy drwią sobie w sposób jaskrawy z traktatu pokojowego i z koalicyi, a mimo to koalicya nie zwraca się do Niemiec z głosem nakazu lub choćby tylko przestrogi, mogącym liczyć na posłuch z ich strony. Taka droga nie prowadzi bynajmniej do utrwalenia odniesionego zwycięstwa, lecz prowadzi do zniweczenia jego owoców, zdobytych krwawym wysiłkiem prawie wszystkich narodów świata. (—**cki.**)

Olbrzymie zasługi polskiej misyi wojskowej w Paryżu.

Gen. Rozwadowski odwrócił grożące niebezpieczeństwo w sprawie Galicyi wschodniej.

Lwów, 10 sierpnia.

Lwowski „Wiek Nowy" zamieszcza nader ciekawe wiadomości z Paryża, oświetlające różne fazy, jakie przechodziła tam sprawa Galicyi wschodniej i rolę, jaką przy jej załatwieniu odegrała polska misya wojskowa z **jen. Rozwadowskim** na czele.

Przez długi czas groziło nam niebezpieczeństwo utraty kraju. Zacięty opór band ruskich **oraz kłamliwe wieści zawożone przez Rusinów do Paryża wprowadziły mocarstwa koalicyi w błąd odnośnie do siły liczebnej „armii ukraińskiej".**

Komisya rozejmowa gen. Bothy znalazła się również pod znakiem owej fikcyi o stutysięcznej armii, którą Ukraińcy stawiali do dyspozycyi aliantów dla walki z bolszewikami, o ileby Ententa powstrzymała Polaków od dalszej walki przeciwko nim. Ta sama blaga obałamuciła również i na jakiś czas opinię Rady Czterech i tem tłómaczy się owo dziwne na pozór forytowanie Rusinów naszym kosztem.

Delegaci polscy starali się przedstawić faktyczny stan rzeczy, a przedewszystkiem **uprzytomnić koalicyi konieczność strategiczną obsadzenia Galicyi wschodniej przez Polskę.**

W tym czasie przyjechał do Paryża jako ekspert wojskowy **jen. Rozwadowski. Broniąc mądrze i fachowo naszej sprawy oddał on przyszłości Galicyi wschodniej ogromne usługi.**

Przeciw linii demarkacyjnej, proponowanej przez gen. Bothę, przyznające całe zagłębie naftowe Rusinom, wysunął **konieczność osiągnięcia strefy Równo-Kamieniec oraz osiągnięcie bezpośredniej granicy z Rumunią,** a koncepcya ta została tak silnie i logicznie uzasadnioną, że **jej już żadne wywody Rusinów obalić nie zdołały.** Natomiast powołany przez Rusinów, jako ekspert wojskowy z ich strony, ataman Witowskyj, **nie potrafił znaleść żadnych ścisłych wojskowych argumentów, a sukcesy majowej ofenzywy polskiej rzuciły na szalę wagę faktu częściowo przynajmniej dokonanego.**

Poza sprawą rozejmową **współdziałały polskie czynniki wojskowe z gen. Rozwadowskim na czele również i w obronie innych naszych interesów kresowych** bardzo skutecznie przez zręczne i na fachowej wiedzy oparte wojskowe uzasadnianie naszych postulatów, a gen. Rozwadowski, akredytowany już od dłuższego czasu jako reprezentant armii polskiej przy sztabie najwyższej komendy Państw Sprzymierzonych Marsz. Focha wyrobił sobie szybko reputacyę wybitnego fachowca, co daje gwarancyę, **że głos polski będzie tam zawsze wysłuchanym i uwzględniony.**

Dziś sprawa Galicyi wsch., aczkolwiek niezupełnie jest jeszcze jasną znajduje się już na dobrej drodze.

Ratunku dla jeńców-Polaków!

Kraków, 10 sierpnia.

(l.) Coraz częściej dochodzą nas wiadomości o strasznym wprost losie, jakiego ofiarą są niestety stale Polacy, członkowie byłej armii austryackiej, którzy jako jeńcy dostali się do niewoli rosyjskiej i **dotąd jeszcze**, mimo, iż wojna od dawna de facto została skończona, **przebywają na Syberyi**, na obszarach byłego imperyum rosyjskiego nad Donem, na Kaukazie itd. **Polaków tych znadują się tam liczne tysiące, cierpią oni nędzę, niejednokrotnie głód, warunki pomieszczenia ich urągają wszelkim najprostszym wymogom hygieny, rujnują ich zdrowie.** Ograniczone środki materyalne nie pozwalają im na pokrycie kosztów najskromniejszego choćby pożywienia, za najnędzniejszą bowiem zupę, niesłusznie noszącą to miano płacić muszą wygórowaną kwotę 10 rubli, a nieraz nawet i więcej.

Te setki tysięcy Polaków giną tam bez ratunku, znikąd i od nikogo nie mając żadnej pomocy, a na rozległych obszarach Syberyi, zajętych przez Japończyków nikt się nimi nie interesuje, nikt nie niesie ulgi w tej strasznej niedoli. Mimo iż dusza ich po tylu latach niewoli rwie się do kraju, nikt nie umożliwia im tego powrotu na ojczystą ziemię.

Wiadomość o losie jeńców Polaków na Syberyi doszła już swego czasu do prezydenta ministrów Paderewskiego i wówczas to stworzony został specyalny urząd, względnie komitet, który miał energicznie zająć się tą sprawą. Dotąd jednakże — jak nam wiadomo — niczego w tej kwestyi nie dokonano, a jeńcy-Polacy dalej cierpią nędzę fizyczną i materyalną.

Apelujemy do czynników miarodajnych, aby raz wreszcie sprawę tę, która jest bolączką narodową, ujęły w swe ręce i uczyniły wszystko możliwe dla ulżenia niedoli braci naszych a przedewszystkiem dla umożliwienia im powrotu do Ojczyzny, którego od tak dawna i tak bardzo pragną.

Kat w generalskim mundurze.

Generał austryacki Lütgendorf aresztowany pod zarzutem zamordowania trzech żołnierzy.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 8 sierpnia.

Do wojskowej komisyi śledczej, rozpatrującej przestępstwa oficerów i żołnierzy wpłynęła w ostatnich czasach skarga na zamieszkałego w Innsbruku spensyonowanego marszałka polnego porucznika Lütgendorfa omawiająca następujące zdarzenie:

Dn. 18 sierpnia 1914 siedział generał Lutgendorf w biurze swem w Szabac (miasteczko w północnej Serbii), gdy jeden z pułkowników wręczył mu papier urzędowy z doniesieniem, iż poprzedniego wieczora zaaresztowano trzech żołnierzy — sanitaryuszy w mocno nietrzeźwym stanie, pod zarzutem strzelania w powietrze. Przeczytawszy owo doniesienie, generał Lütgendorf bez przesłuchania obwinionych żołnierzy wydał natychmiast wyrok, skazujący ich na śmierć.

Patrol bośniacka, która przyprowadziła żołnierzy, odmówiła generałowi posłuszeństwa w wykonaniu wyroku. Znalazł się jednakże jeden **służbista kapral, który na ochotnika** podjął się wykonania generalskiego rozkazu. Kapral ów — jak oświadcza doniesienie — rozkazał rozebrać trzech żołnierzy do naga i przywiązać ich następnie sznurami do słupów, jednego przy drugim. Wówczas rozegrała się

PRZERAŻAJĄCA SCENA.

Kapral zakłuł jednego z żołnierzy bagnetem, dwu drugich spotkał ten sam los. Nieszczęśliwe ofiary w chwili skonu wydawały przejmujące grozą jęki i okrzyki bezsilnej rozpaczy.

W międzyczasie wiadomość o całej tragicznej przygodzie doszła do generała kawaleryi Tersztyanskyego, który postanowił przeszkodzić wykonaniu wyroku. Przybył już jednak

ZA PÓŹNO.

Gdy bowiem pojawił się na miejscu stracenia, ponura egzekucya była już skończona, żołnierze-sanitaryusze leżeli już martwi. Wszyscy trzej byli ludźmi żonatymi i ojcami rodzin.

W r. 1918 w parlamencie wniesiono interpelacyę w tej sprawie, że naczelne dowództwo armii austryackiej podjęło dochodzenia, które zostały ukończone właśnie z chwilą upadku monarchii. Komisya śledcza zarekwirowała wszystkie odnośne akta i odesłała je do generalnego urzędu prokuratoryi państwa.

Równocześnie został marszałek polny porucznik Lütgendorf zaaresztowany w Innsbruku i odstawiony pod eskortą do Wiednia. Dochodzenia dalsze, mające zbadać słuszność oskarżenia wniesionego przeciw Lütgendorfowi, są w toku.

Arcyksiążę Józef powinien stanąć przed sądem!

KAZAŁ W SZABACU RABOWAĆ I PLĄDROWAĆ.

(m-m) Czeski minister dla spraw aprowizacyi oświadczył współpracownikowi „Narodni Listy" co następuje:

„Arcyksiążę Józef powinien się znaleźć nie na stanowisku regenta, lecz stanąć przed trybunałem państw koalicyi, przed tym trybunałem, który sądzi wszystkich oskarżonych o wykroczenia przeciwko prawom międzynarodowym. W 1914 r. w sierpniu arcyksiążę, będąc ze swoją dywizyą w Szabacu, wydał swoim wojskom rozkaz, aprobujący rabunki i gwałty. W październiku oddziały austryacko-węgierskie zdobyły ponownie Szabac, z którego ludność w obawie przed nowymi aktami brutalnej przemocy uciekła. Armia arcyksięcia Józefa zrabowała nieszczęsne miasto doszczętnie".

Jak powstały i urosły w siłę antybolszewickie armie rosyjskie?

Lwów, 9 sierpnia.

Korespondent wojenny „Gaz. Wieczornej" przesyła swemu pismu ciekawy wywiad z wysokim b. oficerem rosyjskim, który doskonale oryentuje się w sprawach organizacyjnych wojsk antybolszewickich. Oficer ten przekradł się przez Zbrucz, szukając na ziemi polskiej ratunku przed bolszewikami. Oto co mówi:

U kolebki armii rosyjskiej ochotniczej stał jej pierwszy organizator, zmarły niedawno gen. **Aleksiejew.**

Kiedy z początkiem listopada 1917 r. rozeszły się wieści o zamierzonej reorganizacyi rozpadającego się już frontu bojowego, **zaczęli ściągać przeważnie do Nowoczerkaska, gdzie wówczas znajdował się już gen. Aleksiejew, wybitni działacze polityczni i społeczni, a zarazem pierwsi ochotnicy:** oficerowie, junkrowie i kadeci. Jeszcze w listopadzie przystąpiono do stworzenia pierwszych formacyi. Cichemu Donowi zagrażało niebezpieczeństwo najścia bolszewickiego. Zaczęto przygotowywać się do obrony tego zakątka.

Zanim przybył gen. Korniłow, organizacyą oddziałów ochotniczych zajmował się gen. Erdeli. Kiedy zaś ster akcyi objął gen. Korniłow, u jego boku stanęli generałowie: Denikin, Markow, Romanowskij, Łukowskij, Truhaczew i Eizner.

Jedną z pierwszych formacyi ochotniczych był **oddział oficerski.**

Pierwsza część była formowana z junkrów, marynarzy, gwardyi i kadetów, którzy schronili się nad Don po krwawej rozprawie bolszewików z rosyjską uczącą się młodzieżą, która broniła Rządu tymczasowego. Zarazem pierwsze kadry zapełnili bawiący przypadkowo nad Donem oficerowie, którzy tam przybyli na odpoczynek.

Z końcem listopada, gdy bolszewicy zajęli Rostów i usiłowali zagarnąć obszar wojska dońskiego, napotkali na stanowczy opór ze strony pierwszych organizacyi ochotniczych, kiedy to rozbił ich **oddział kniazia Chowańskiego,** jakkolwiek ustępował im bardzo pod względem liczebnym i nie miał równie dobrych środków technicznych.

Z początkiem grudnia zaczęto formować **pułk św. Jerzego** pod dowództwem pułk. Kiryłenka. Wówczas to przybył nad Don **pułk szturmowy Korniłowa,** doskonale wyekwipowany, **oraz oddziały kozackie,** które stanowiły poważny sukurs. Nieco później z przybywających nad Don oficerów marynarki sformowano **rotę marynarską.** Zarazem pułk. Horszelman utworzył **dywizyon konnioy.** Z biegiem czasu zaczęły tworzyć się **oddziały wojsk specyalnych, przeważnie inżynierskich.** Również **pierwszy oddział artyleryjski** został sformowany z junkrów artylerzystów.

Z początkiem r. 1918 wszystkie organizacye ochotnicze zostały przeniesione do Rostowa gdzie szybko powstały coraz to nowe bataliony i szwadrony. I wtedy to uzyskały rozgłos **pierwsze oddziały partyzanckie.** Z pośród kozactwa tylko nieznaczna część jego — przeważnie młodzież — nie udzieliła ochotnikom poparcia. Natomiast starych kozaków można było widzieć często w pierwszych szeregach ochotniczych.

O Czecho-Słowakach nie było co nawet mówić, jakkolwiek jeszcze tak niedawno łaczono wielkie nadzieje z udziałem ich w likwidacyi bolszewizmu. Nie siła oręża złamała doskonale zorganizowaną armie czesko-słowacką armia bolszewicka. Silna propaganda bolszewizmu dała radę Czecho-Słowakom, tak, że z przeciwników zmienili sie oni w przyjaciół rosyjskich czerwonych gwardzistów.

Nie mało energii i środków stracili bolszewicy dla zaszczepienia w armii ochotniczej jadu swoich teoryi. Chwilowe ich sukcesy wszelako skończyły się dla nich tragicznie. Ich ataki na okręg doński pociągnęły za sobą haniebną klęskę. Skutecznej propagandzie bolszewików nie towarzyło szczęście wojenne, tak, że **obecnie już nie republika sowiecka zagraża maleńkiemu Donowi, lecz Don grozi ciosem śmiertelnym władzy Lenina.**

Od przeprawienia się armii ochotniczej przez Don i przybycia jej do stanicy Obińskiej upłynęło już wiele czasu. Armia ochotnicza została zreorganizowana, a **drobne jednostki bojowe zamieniły się w większe skupienia.**

Z większych oddziałów partyzanckich działały samodzielnie dwa. Ale i te nie były zbyt liczne, **gdyż w początkach swego istnienia armia ochotnicza liczyła wszystkiego 3 tysiące ludzi.**

— A jak wielka może być obecnie armia ochotnicza antybolszewicka, skoro przed nią biegną w popłochu stutysięczne armie bolszewickie?

— Na to pytanie odpowiedź da historya przyszłości, gdy oswobodzenie Rosyi z pod jarzma bolszewickiego będzie już dziełem dokonanem. Łatwo ejst wszelako zrozumiałe, **że jeżeli po tylu zwycięstwach czerwona armia republiki sowieckiej nie mogła dać sobie rady z trzema tysiącami ochotników, to już zupełnie nieprawdopodobną jest rzeczą, iżby nowa groźna siła, jaka wyrosła z garści partyzantów, mogła paść pod atakiem zdemoralizowanych band, i tak znużonych już pochodami, nie mających końca i trudami życia rabuśniczego.**

Podatek kawalerski w Anglii.

(m-m) W Anglii podniesiono znowu kwestyę podatku kawalerskiego. Projekt ustawy, wniesiony przez posła Bruce, domaga się opłacania przez kawalerów na rzecz państwa 50 procent czystych dochodów. Oczywiście przyjęcie tego projektu wpłynęłoby wydatnie na zwiększnie liczby małżeństw.

Matołki na tronie.

(m-m) W Wuerzburgu ukazała się nakładem księgarni braci Menninger interesująca broszurka dra Reindla p. t. „Matołki na tronie" („Gekroente Narren"), w której autor daje przegląd zdegenerowanych jednostek, w różnych czasach dzierżących suwerenną władzę monarchy w swych rękach. Opowiada o waryatach, o indywiduach seksualnie zboczonych i moralnie zwyrodniałych, o tragikomedyach, które miały początek swój na tronie, a kończyły się wciągnięciem nieszczęsnych ludów w wir cierpień i zniszczenia. Zarówno wschód, jak zachód, zarówno zamierzchłe epoki, jak i nowożytne czasy znały „koronowanych waryatów"... Nie brakło ich ani wśród rzymskich cezarów, ani wśród oryentalnych władców, mogły się nimi „poszczycić" rodziny Hohenzollernów, Stuartów, Karolingów, Capetów i Burbonów i hiszpańskie dynastye i portugalskie... Słynęli waryaci, neurastenicy na tronie carskim, rosyjskim. Rodzina bawarskich Wittelsbachów dostarczyła kilka patologicznych okazów.

Dr. Reindl przesuwa przed oczyma czytelnika szereg długi sylwetek tyranów, kretynów, dziwaków, patologicznych rozpustników, okrutnych despotów i zdziecinniałych niedołęgów.

Osobny rozdział poświęcony jest dynastyi habsburskiej. I tak n. p. cesarz Rudolf II. cierpiał na manię prześladowczą, która oddała go w ręce chytrych a podłych indywiduów, jak najfatalniej wpływających na losy państwa. Ferdynand III., Leopold I., Mateusz, wszystko to były jednostki zwyrodniałe, o nierozwiniętym mózgu. O Ferdynandzie opdana jest następująca anegdota, charakteryzująca dobrze jego stan umysłowy:

Podczas polowania w Karpatach cesarz zabił orła. Wielki łowczy pokazał go cesarzowi z uwagą:

— Wasza cesarska mość ustrzelił tego orła.

Na to cesarz odrzekł:

— Tego mi pan nie wytłómaczy, że to jest orzeł... W Austryi orzeł ma dwie głowy...

Czternastoletni ojcobójca.

(m-m) Paryski „Journal" donosi z Le Puy o wypadku ojcobójstwa, jakiego z wyrafinowanem okrucieństwem dopuścił się czternastoletni chłopiec, nazwiskiem Machabert. **Zabił on** wystrzałem z rewolweru swego ojca, **kiedy ten** pogrążony był we śnie, potem pokrajał **trupa** w kawałki i ukrył w dymniku.

Czternastoletni ojcobójca, stawiony przed trybunałem dla nieletnich, został skazany na najwyższy wymiar kary, t. j. na 20 lat więzienia w kolonii poprawczej.

KINEMATOGRAF.

Bułka podrożała!...

— Posłaniec!.

Z pod „Baranów", gdzie miał swój postój, podbiegł ku mnie zażywny, grubobrzuszny i czerwononosy obywatel i salutując z filuteryjną miną odpowiedział:

— Jestem, wielmożny panie

— Który numer?!... Zaniesiecie mi tą paczkę — to są ciastka! (uważajcie, żebyście nie zjedli!).

— Gdzie mam to zanieść proszę łaski pana?

— Dębniki, Barska 125!... Ja jeszcze mam interes w mieście.

Ekspres podrapał się w łysinę.

— O! jej, jej, jej! taki **kumet** drogi!

— I powiecie, że...

— O jej! jej!... to jeszcze mam coś powiedzieć? — mówił z wzrastającem nieukontentowaniem.

— Ile chcecie za ten kurs?

— Dwadzieścia „główek austryackich" i na piwo wyrzuci pan dobrodziej!

— Jakto? 20 koron za kurs. Dawniej za 2 korony polecielibyście z ochotą!...

— Tak, tak! — odparł ekspres — ale tera inne czasy, proszę pana! Drożyzna!...

— A więc wskutek wojny i nogi wasze podrożały? Ładna historya dawniej 2 korony, a teraz 20 koron.

— A dlaczego prosze łaski bułka kosztowała dawniej 2 halerze, a teraz kosztuje 1 koronę?

Umowa nie przyszła do skutku, ciastka sam zaniosłem, załatwiwszy się z innymi sprawunkami.

Po drodze wstąpiłem do fryzyera.

— Pan dobrodziej życzy ogolić?

— Tak jest! życzę sobie zostać ogolonym —

— Prędko! namydl panu rysy twarzy! — zawołał subjekt na chłopaka. — Wąsiki pan dobrodziej goli też?

— Golę!

— Bardzo słusznie! po amerykańsku!... Ameryka, piękny kraj!... Główne miasto Nowy Jork! Wytrzemy buzię wodą kolońską. Kolonia nad Renem!... Pan dobrodziej zna Kolonię? Włoski na skroniach trochę przyciemnić! Mamy wyborny tusz węgierski. Co pan myśli o Węgrzech? Ten Karolek gotów się koronować!...

— Panie! pan mnie zaciął!

— Ha! ha! istotnie zaciąłem... pierwszy raz mi to się zdarza. Zaraz krew utamujemy. Mam specyalny kamień warszawskiej firmy!... Warszawa... Krakowskie Przedmieście, Marszałkowska, Aleje! Co za ruch — zgłupieć można, a jakie kobietki, co? Pan dobrodziej był w Warszawie? Nie? Ja także nie byłem!

Mistrz sewilski gadał jak najęty błyskając brzytwą i dowcipem. Wreszcie nagłym ruchem wyrwał mi z pod brody serwetę, ukłonił się i huknął mi nad uchem:

— Sługa pana dobrodzieja!

— Ile płacę?

— Pięć koronek!

— Bój się pan Boga!... Czy znowu mydło podrożało?

— To nie, proszę pana dobrodzieja! Ale, że się tak wyrażę podrożała bułeczka. Ten sam osobnik, kosztujący przed wojną...

Nie słyszałem końca znanej mi już prelekcyi o bułce. Wyszedłem trzasnąwszy drzwiami.

Po drodze zaczepił mnie mały andrusik ofiarowując do kupienia róże.

— Ile chcesz za jedną?

— Jak dla pana dobrodzieja to trzy korony.

Dlaczego aż tyle. Przecież róże rosły tak samo przed wojną jak i teraz, a dawniej kosztowała najwyżej 20 halerzy.

— A tak, proszę pana dobrodzieja. Ale bułka kosztowała dawniej „centa", a teraz kosztuje koronę!...

Ci ludzie mają słuszność — pomyślałem — ale w ich wszystkiem ta bułka zaczyna mnie irytować... Na przyszłość wiem co zrobić!... Wezmę kilka bułek do kieszeni, a kupując coś będę płacił in natura... bułkami!... **Kruk.**

NADESŁANE.

Z DNIA.

Monarchia austryacka.

Republika austryacka
Na dnie był już liczy —
Wkrótce skończy na monarchię
Żywot suchotniczy.

Bo Wiedeńczyk nie wytrzyma
Bez swego pilznera,
Ekstrablattu, nocnej knajpy
Walca i — kajzera.

Nie zdziwi się, kto rozumie
Wiedeńczyka gusta:
W kinie lubi Maks-Lindera
A w cyrku — Augusta.

Był Lueger swego czasu
Dziś Karol powraca,
Czy w Ratuszu, czy Hofburgu
Trzeba mieć pajaca!

Cieszy się Leopold święty
Austryacki patron
Że Karolek, znawca rumu
Znów powraca na tron.

I historya go zapisze
Głoskami na meter,
Jak pijaka Barbarossę:
„Karl, der Schnapstrompeter!" **Kruk.**

Napad bandytów na kupca z Wolbromia.

Uzbrojeni w rewolwery i noże bandyci napadają na drodze kupca idącego z Wolbromia do stacyi kolejowej.

Kraków, 10 sierpnia.

(T) Wczoraj do tutejszej policyi doniesiono, że nieznani jacyś bandyci napadli kupca Szmula Białego, idącego drogą z Wolbromia do najbliższej stacyi kolejowej. Szmul Biały, który posiada mały sklep i rodzinę w Wolbromiu, wybrał się przedwczoraj przed południem do stacyi kolejowej, aby zdążyć na pociąg do Krakowa.

NAPAD BANDYCKI NA DRODZE.

Gdy uszedł już kilka kilometrów, nagle z zarośli, przyległych obok drogi, wypadło **czterech uzbrojonych w noże i rewolwery mężczyzn** i rozkazawszy Białemu wznieść ręce do góry — żądali wydania posiadanej gotówki.

POBICIE I RABUNEK.

Szmul Biały wzbraniał się wydania pieniędzy, wtedy bandyci kilkoma strzałami i pchnięciami noży w głowę i piersi — powalili go na ziemię, następnie zrabowali mu portfel z 300 rublami, poczem zbiegli.

MIŁOSIERNY SAMARYTANIN.

Szmul Biały leżał kilkadziesiąt minut nieprzytomny na drodze, gdy właśnie tamtędy nadszedł pewien rolnik z Wolbromia i poznawszy Szmula, leżącego we krwi, pobiegł do przyległej wsi po wóz i zabrawszy rannego, odwiózł go do jego żonie do Wolbromia.

Tam jednak okazało się, że rany są zbyt ciężkie, to też przytransportowano go koleją do Krakowa na dworzec, skąd Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego.

Tutejsza policya czyni dochodzenia za bandytami. Stan rannego jest bardzo groźny.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Wawrzyńca

Wschód słońca 4·52

Zachód słońca 7·55

Długość dnia 15·13

Niedziela **10** sierpnia

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Dziś popoł. „Carmen".
Wieczór „Cyrulik Sewilski".

—o—

Gimnazyum w Grodnie.

Od nowego roku szkolnego ministeryum oświaty otwiera w Grodnie polskie gimnazyum rządowe 6-klasowe, obliczone na 600 uczni. Gimnazyum będzie mieściło się w gmachu b. gimnazyum rosyjskiego.

Lenin w towarzystwie Chińczyków wizytuje front polski!

Z Moskwy donoszą: Lenin wybiera się na wizytacyę frontu polskiego. Towarzyszyć mu będą dwie kompanie Chińczyków.

Koalicya niezadowolona z rumuńskiego „regime" na Węgrzech.

Marsz Rumunów na Budapeszt, podjęty wbrew zakazowi koalicyi i niesłychanie ostre warunki zawieszenia broni podyktowane przez ich dowódcę gen. Mardurescu Madziarom wywołały bardzo silne niezadowolenie w obozie koalicyi.

Objawia się ono nietylko w telegramach i krokach dyplomatycznych zmierzających do ukrócenia samowoli rumuńskiej i wycofania wojsk rumuńskich ze stolicy Węgier, lecz także w faktach drażniących ... znamiennych.

Tak n. p. ... rumuński komendant Budapesztu **ogłaszania** tekstu depeszy Clemenceau, **w której ten zapewnia** Węgrów, że 4 generałów **koalicyjnych przybędzie** do Węgier celem **stabilizowania umowy o z**awieszeniu broni i zawia**damia, iż komendant** rumuński dostał nakaz **łagodnego obchodzenia** się z ludnością.

W odpowiedzi na to zakaz rozlepiła misya **koalicyjna plakaty** donoszące o treści depeszy. **Krok misyi wywołał** liczne komentarze miej**scowej ludności.**

—

Piękny przykład włoskich kolejarzy.

(P) Według urzędowego telegramu z Rzymu oświadczyli Nittiemu włoscy kolejarze telegraficznie, **że gotowi są codziennie jedną godzinę dłużej pełnić służbę ponad przepisaną liczbę godzin pracy.** Nitti wyraził im swoje najwyższe uznanie **za zrozumienie interesów państwa i gotowość niesienia mu pomocy w ciężkiej chwili.**

Hołd dzieci dla poległych.

(?) — W całej Francyi odbędzie się dnia 3 **sierpnia hołd dziatwy szkolnej dla bohaterów, poległych w obronie ojczyzny, którzy śmiercią swą przyczynili się do zapewnienia lepszej przyszłości najmłodszej generacyi francuskiej.**

Piękna ta uroczystość, obchodzona właśnie w **samą rocznicę mobilizacyi,** ma pozostawić w pamięci dziatwy francuskiej niezatarte wspomnienie heroiczne walki, przez ciąg której Francya stała zawsze w pierwszym szeregu obrońców ludów i praw ludzkości.

Ma ona prza tem przyczynić się do pouczenia dzieci, iż i one, po dojściu do dojrzałości, powinny być gotowe do walki za tę samą sprawę, za hasła i ideały narodu francuskiego i całej ludzkości.

—

ŚLUB. Wczoraj odbył się w Jelesnej pod Żywcem ślub współpracownika naszej redakcyi p. dra Wacława Sperbera z panną Krystyną Nażemską. Młodej parze przesyłamy serdeczne szczęść Boże!

OSTATNI TYDZIEŃ PRZEDSTAWIEŃ OPEROWYCH. W poniedziałek 11 i wtorek 12 bm. „Cyrulik Sewilski". We środę 13 teatr zamknięty z powodu generalnej próby do „Doli" B. Walewskiego. Opera ta obudziła wielkie zainteresowanie. Z Warszawy przyjeżdża kilka osobistości ze sfer muzycznych z dyr. E. Młynarskim na czele. We czwartek premiera „Doli". Od wtorku 12 bm. kasa teatralna rozpoczyna rozsprzedaż biletów na czwartek 14 i piątek 15 bm. W piątek po poł. „Halka" po raz ostatni w tym sezonie, wieczorem po raz drugi „Dola". We czwartek 14 bm. rozsprzedaż biletów na sobotę 16 i niedzielę 17 bm. W sobotę „Dola" po raz trzeci. W niedzielę po poł. „Cyrulik", wieczorem „Dola". W niedzielę 17 kończy się tegoroczny sezon opery.

DO WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW. Dyrekcya policyi ogłasza: Na skutek okólnika Namiestnictwa z dn. 11 lipca br. L. IX a. 37644/19. wzywa się wszystkich właścicieli samochodów lub mających choćby w chwilowem posiadaniu wymienione przedmioty, aby po myśli Art. 5 ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dn. 11 kwietnia 1919. Dz. praw Nr. 32 poz. 264, złożyli w **nieprzekraczalnym terminie, dni 3 deklaracye w 3 egzemplarzach** na blankietach, które otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcyi policyi biuro nr. 24 z podaniem szczegółowych danych co do ilości, jakości i miejsca znajdowania się samochodu i ich części składowych pod rygorem odpowiedzialności z art. 15. Ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych z dn. 11 kwietnia 1919. Dz. Pr. Nr. 32 poz. 264. Osoby winne uchylenia się od obowiązku świadczeń wojennych lub niezłożenia powyższej deklaracyi albo podania w niej niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy szczegółów ulegną oprócz konfiskaty przedmiotów podlegających obowiązkowemu świadczeniu w myśl art. 15 ust. o rzecz. świadcz. wojsk. nadto karze aresztu do 1 roku lub grzywna do wysokości 100.000 kor.

ROZDAWNICTWO STYPENDYUM SZKOLNEGO „DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" W LA MANDRIA DI CHIVASSO IM. GEN. JÓZEFA HALLERA. Z czystego zysku z założonego dn. 24 grudnia 1918 r. przez komendanta obozu kpt. Maryana Dienstl-Dąbrowę „Domu żołnierza polskiego" w La Mandria di Chivasso tworzy się wieczysta **fundacya stypendyalna pod nazwą „Fundacya stypendyalna domu żołnierza polskiego w La Mandria di Chivasso im. gen. Józefa Hallera" w wysokości dwustu tysięcy mar. pol. Fundacyą zarządza Min. Wyzn. i. Relig. i Oświec. Publicz.** oraz kuratoryum złożone z majora Leona Radziwiłła, kap. M. Dienstl-Dąbrowy i Józefa Wielowiejskiego oraz Rady opiekuńczej złożonej z 6 oficerów i 6 żołnierzy W. Pol. Z odsetek funduszu wypłacane będzie 10 stypendyów szkolnych po 1000 mk. i to w 2 ratach półrocznych z czego 9/10 przypada na dzieci żołnierzy, a 1/10 na dzieci oficerów, zaciągniętych do Armii polskiej gen. Hallera we Włoszech i Francyi z pierwszeństwem dla dzieci ojców zaciągniętych w obozie La Mandria di Chivasso. Stypendya pobierać mogą tylko uczniowie i uczenice szkół polskich publicznych i prywatnych w kraju, wykazujący się półrocznemi zadawalniającemi świadectwami szkolnemi z pierwszeństwem dla uczęszczających do szkół rolniczych i zawodowych. Na rok szkolny 1919/20 rozpisuje się 10 stypendyów po 1000 mk. p. każde. Do otrzymania stypendyum konieczne jest: Świadectwo uczęszczania do szkoły publicznej lub prywatnej, świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego, dowód, że ojciec zaciągnął się do Armii P. w obozie La Mandria, względnie Sta Maria we Włoszech lub w innych obozach rekrutacyjnych A. G. Hallera (Francya, Rosya, Chiny) i poświadczenie władzy administracyjnej o stopniu zamożności ubiegającego się. Podania wnosić należy do 30 września b. r. na ręce kuratora kap. M. Dienstl-Dąbrowy, Sztab. gen. Hallera.

Z RADY APROWIZACYJNEJ M. KRAKOWA. We czwartek dnia 7 sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie pełnej Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem p. dr. Schwarzenberg Czernego, na którem przedłożył prezydent miasta p. Fedorowicz ... sta-

nie aprowizacyi miasta. W sprawozdaniu tem podniósł p. prezydent, że zaopatrzenie ludności w mieście w chleb i mąkę jest do końca przyszłego tygodnia zapewnione, dalej, że ludność otrzyma w przyszłym tygodniu po 25 dkg. białego i 25 dkg. żółtego cukru na osobę, nadto że z transportu mąki i owoców strączkowych przeznaczonego dla Galicyi w ilości około 250 wagonów, a znajdującego się już w drodze, część tego transportu zostanie miastu przydzieloną, wreszcie, że miasto kupiło w Poznańskiem przeszło 200 wagonów ziemniaków, które na najbliższe dwa miesiące dla ludności wystarczą.

Następnie uchwaliła Rada na wniosek p. dra Wielgusa wezwać p. prezydenta miasta, aby wspólnie z posłami m. Krakowa odnieść się telegraficznie do p. prezydenta ministrów do Ministra aprowizacyi i do ministra kolei z energicznem żądaniem aby:

a) z zapasów żywności znajdujących się w kraju bezzwłocznie odstąpiono i zostawiono Krakowowi odpowiednią na najbliższe dnie ilość mąki do gotowania i owoców strączkowych, jeśli nie można inaczej to w drodze zaliczki na poczet zapasów, które wedle przyrzeczenia Ministra aprowizacyi wysłane być mają z Gdańska do Krakowa.

b) ustanowioną w ostatnich dniach i niczem nieuzasadnioną podwyżkę cen węgla w wysokości 600 kor. na wagonie uchylono.

c) dostarczono natychmiast odpowiednią ilość wagonów kolejowych dla bezzwłocznego przywozu ziemniaków w Poznańskiem zakupionych na obecne potrzeby.

Dalej uchwaliła Rada wezwać p. Prezydenta miasta, aby:

a) poczynił bezzwłocznie kroki celem zaopatrzenia m. Krakowa na zimę w ziemniaki i aby gmina już teraz ziemniaki zakontraktowała.

b) odniósł się z zażaleniem do Dyrekcyi policyi na bierne i niewłaściwe zachowanie się policyi wobec rozruchów w dniach ostatnich w Krakowie, oraz z żądaniem, aby posterunki policyjne w odpowiedniej ilości pełniły straż po mieście.

W końcu Rada uchwaliła sprawę zorganizowania kontroli ze strony Magistratu, Policyi i Straży Obywatelskiej celem zapobiegania wykupna produktów dowożonych na targi przez handlarzy i przekupni załatwić na osobnej konferencyi z zastępcami Magistratu, Dyrekcyi Policyi i Straży Obywatelskiej w najbliższym czasie zwołać się mającej.

CHLEB w następnym tygodniu będą wydawały sklepy rejonowe od środy 13 bm. w ilości po 1 kg. na osobę tj. pełną racyę.

ZIEMNIAKI. Magistrat zakupił przeszło 200 wagonów ziemniaków poznańskich. Transporty będą nadchodziły począwszy od przyszłego tygodnia. Cena ziemniaków będzie bardzo przystępna.

SPRZEDAŻ SOLI. Od dn. 11 bm. aż do urządzenia rejonowej sprzedaży soli, sprzedaż dla gospodarstw domowych odbywać się będzie w następujących sklepach: Ryglicki, Mały Rynek, Jastrzębska ul. Sienna, Rojkowski, ul. Zwierzyniecka, Lisowski ul. Sienna, Sikorski Dz. XXII, Podgórze, Rynek gł. l. 11, oraz w sklepach miejskich przy pl. Jabłonowskich, przy ul. Karmelickiej, Szpitalnej, Lubicz, św. Gertrudy, Krakowskiej, T. Kościuszki i w Dz. XXII. Podgórze ul: Lwowska. O ile zapasy pozwolą powyższe sklepy wydawać będą sól w racyach półmiesięcznych po pół kg. na osobę za ściągnięciem za 1-szą połowę sierpnia kuponu górnego legitymacyi zbiorowej nr. 9 a za 2-gą połowę sierpnia kuponu nr. 10. Cena soli pierwszej sorty 1 kor. 50 hal., II sorty 1 kor. za 1 kg. Po asygnaty na sól do wyrobu artykułów spożywczych interesowani przemysłowcy winni zgłaszać się tymczasowo do Wydz. III c. Mag., gdzie wykazać się mają kartami przemysłowemi i poświadczeniami właściwego Stow. przemysłowego co do rozmiarów faktycznego wykonywania przemysłu i zapotrzebowania soli.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE Oddział w Krakowie urządza w dniach od 14 do 17 b. m. wycieczkę na Śląsk. Wycieczka połączy się z kursem naucz. z Cieszyna, kierownictwo obejmie prof. Sawicki i p. Schwertner. Wyjazd dnia 14 bm. o g. 5 po poł., powrót 17-go o g. 6 min. 57 wiecz. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacyi biuro Sekcyi wycieczk. P. T. K. Jabłonowskich 12, I. p. od 1—2 w poł. i od 6—7 wiecz.

PRECZ Z KRAMARSTWEM NIEDOROSTKÓW. Naczelna Komenda Straży Obywatelskiej donosi, że w dniu 11 bm. patrole Straży Obywatelskiej łącznie z policyą oczyszczać będą śródmieście a w szczególności rynek główny z kupczącej papierosami i zapałkami gawiedzi. Postanowiono absolutnie nie dopuścić do dalszego kramarstwa niedorostków. Straż Obywatelska odnosi się z gorącym apelem do publiczności o dopomaganie jej w tej akcyi.

KRADZIEŻ CUKRU. Biuro Sekcyi Ministerstwa Aprowizacyi w Krakowie odnośnie do notatki w pismach miejscowych w sprawie rzekomej wielkiej kradzieży cukru z magazynów sekcyi Ministerstwa Aprwizacyi wyjaśnia jak następuje: W chwili obecnej wyśledzeni już sprawcy skradli z wagonu kolejowego 4 worki cukru żółtego, który im następnie odebrano. Kradzież w magazynach Sekcyi uważać należy wogóle za wykluczoną wobec urządzeń zabezpieczających i stałej straży, tamże umieszczonej.

(T) **FAŁSZERZ CZESKICH STEMPLI.** Aresztowano wczoraj Akiwę Leimana l. 24 z Pikołówki koło Mielca, który podrabiał czeskie marki (stemple) na banknoty. Znaleziono przy nim 225 fałszywych marek.

(T) **ECHA MINIONYCH DEMONSTRACYI.** Onegdaj wieczorem koło godz. 4-ej tłum demonstrantów napadł na magazyny Starostwa w Podgórzu i wyłamując drzwi chciał rabować nagromadzone tam towary. Policya przeszkodziła rabunkowi i aresztowała prowodyra niejakiego Kaczmarczyka, który zranił przytem policyanta.

(T) **NIEUCZCIWY URZĘDNIK.** Jan Wijaśnki, urzędnik kontraktowy sekcyi Ministerstwa przemysłu i handlu (oddział dla Małopolski), udał się wczoraj do kantoru w celu wymiany 15 banknotów po 1000 K a należących do ministerstwa. Wijasiński z tych powierzonych mu pieniędzy sprzeniewierzył 4000 K. Aresztowano go.

(T) **KRADZIEŻ I WŁAMANIE.** Stefan Chudoba skradł wczoraj na tut. dworcu kol. Izraelowi Gertelowi paczkę z materyą wartości 1800 K. Towar odebrano.

Wczoraj po południu włamali się do mieszkania p. Ferdynanda Hoffmana przy Powiślu l. 2 dwaj złodzieje Stanisław Chmiel i Floryan Rzeźnicki i dostawszy się do mieszkania zrabowali tam wiele cennej biżuteryi i t. p. Spłoszeni przez stróżkę tego domu, umknęli i ukryli się w wychodku. Tam jednak przydybani przez żołnierza policyjnego zostali aresztowani.

(T) **TRAGARZ ZŁODZIEJEM.** Wczoraj aresztowała policya Józefa Radwańskiego l. 40, tragarza z Krakowa, który na polecenie Katarzyny Bełdowskiej z N. Targu, aby zakupioną przez nią mąkę dał do przechowania do portyera na dworcu kol., on tę mąkę złożył tam na składzie, następnie podjął i usiłował zawieść do swego domu.

(T) **UJĘCIE HYPNOTYZERKI.** Wczoraj na tut. dworcu policya rozpoznała i aresztowała damę, która przed kilku dniami uśpiła pewnego żołnierza i okradła go. Nazywa się Marya Macałówna l. 19 z Podgórza. Macałówna wypierała się kradzieży i utrzymuje, że żołnierz ów był pijany, a jako dawny jej znajomy zaprosił ją na kawę i pieniędzy rzekomo nie miał przy sobie. Dochodzenia w toku.

(T) **NAGŁY ZGON.** Wczoraj zmarła nagle upadając na drodze pod zamkiem Marya Kasprzycka l. 40, żona muzykanta. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

„SZCZUTEK“ w ostatnim numerze przynosi znowu szereg aktualnych doskonałych dowcipów, humorystycznych spostrzeżeń i ciętych satyrycznych „szczutków“ dla rozmaitych wielkości naszej polityki i życia społecznego. Ironia, humor, satyra znajdują tu doskonały wyraz zarówno w prasie jak wierszach; wyborna jest zwłaszcza parafraza „Testament Austryi“ przez Nie-Słowackiego i satyryczna humoreska „Ojciec i syn“, oraz dowcipy specyalnie wojenne, „frontowe“ i „tyłowe“. Uzupełniają numer znakomite ilustracye satyryczne i karykatury.

Mińsk i Słuck w rękach polskich.

Warszawa (PAT). Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że **wczoraj o godzinie 5 po południu Mińsk został obsadzony przez wojska polskie. Słuck jest w posiadaniu wojsk polskich już od dnia 5 b. m.**

Świetne zwycięstwo na froncie bolszewickim.

Na północ od Brodów i pod Łuckiem nowe walki.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dn. 9 sierpnia.

Front litewsko-białoruski. Ataki przeważających sił bolszewickich, prowadzone w drugiej połowie lipca, mające na celu odebranie Molodeczna i Wilejki, zostały dzięki bohaterskiej postawie naszych wojsk odparte. Rezultatem tych trzytygodniowych walk był **znaczny zysk na terenie w kierunku Mińska.** W początku sierpnia **rzucono na ten front posiłki, które dozwoliły nam przejść do akcyi zaczepnej. Akcya ta prowadzona na froncie przeszło 180 km. rozległym, a zdążająca do podwójnego oskrzydlenia nieprzyjaciela, osiągnęła w zupełności swój cel.** Detachement grupy poleskiej, po kilkodniowym ciężkim marszu przez bagna poleskie, **rozbiwszy nieprzyjaciela, opanowały w nocy z dnia 5 na 6 sierpnia Słuck, zająwszy w ten sposób centralny punkt etapowy nieprzyjacielski na odcinku Baranowicz.** Po odparciu kontrataków grupa ta **skierowała się na tyły nieprzyjaciela pod Nieświeżem.** W walkach stoczonych dnia 6 i 7 sierpnia **wojska prawego skrzydła naszego frontu wyrzuciły nieprzyjaciela w sile dwóch brygad z linii dawnych okopów rosyjskich, opanowując Kleck, Nieśwież i Mir.** Dn. 8 sierpnia przyłączyły się środek i lewe skrzydło atakującego frontu uderzając w kierunku Kiejdanowa i Mińska. Rzucone na Smolewice **oddziały kawaleryi przecięły nieprzyjacielowi połączenie między Mińskiem a Borysowem, na północ od Mińska, gdzie bolszewickie dywizye stawiały zacięty opór w technicznie dobrze umocnionych liniach, broniąc ostatnim wysiłkiem Mińska.** Po 6 godz. zaciętej walce **złamały nasze wojska nieprzyjacielski opór. W godzinach popoł. rozpoczął nieprzyjaciel bezładny odwrót w kierunku Borysowa i Bobrujska. O godz. 9 wkroczyły pierwsze nasze oddziały do Mińska. Front bolszewicki między Iliją a poleskimi błotami został naszym koncentrycznym atakiem zachwiany. Nasze wojska postępują w pościgu za wycofującym się pospiesznie nieprzyjacielem.** Zdobycz w jeńcach i materyale wojennym jeszcze nie obliczona. **W ostatnich walkach współzawodniczyli żołnierze z Królestwa z żołnierzami z Wielkopolski z Litwy i Białorusi.** Bohaterskie wysiłki wszystkich tych oddziałów broni dały nam **zwycięstwo nad przeważającym nieprzyjacielem.**

Front wołyńsko-galicyjski. W rejonie **na północ od Brodów i na wschód od Łucka wywiązały się nowe walki.** Nad Zbruczem bez zmiany.

Zast. szefa szt. gen. **Haller** pułk.

Niemcom grożą nowe rozruchy komunistyczne

Berlin (PAT). „Berl. Lokal Anzeiger“ donosi z Frankfurtu nad Menem: W **Erfurcie przygotowuje się rozległe próby komunistycznych** [illegible] chcą wszcząć ogólny strajk [illegible] i zawładnąć linią kolejową, aby [illegible] militarne operacye.

Strajk pracowników księgarskich w Lipsku.

Lipsk. (BK) Rozpoczął się tu **strajk pracowników przemysłu księgarskiego.**

Czesi przeciw odnowieniu dynastyi habsburskiej.

Praga (PAT). Czeskie pisma rozpisują się o przewrocie na Węgrzech i wyrażają przekonanie, że **nowo stworzona sytuacya na Węgrzech zagraża poważnie pokojowi.** Pisma żądają, aby przedewszystkiem republika czesko-słowacka zaprotestowała przeciwko mianowaniu arcyks. Józefa jako odnowiciela dynastyi habsburskiej w obliczu całego świata, a głównie w obliczu Paryża. Ze względu na [illegible] rzeczy będą [illegible] [illegible] zobiegnąć o [illegible] odnowienie [illegible] dynastyi na Węgrzech [illegible]

Prasa angielska przeciw arc. Józefowi.

Londyn (PAT). Szereg pism londyńskich protestuje przeciw mianowaniu byłego arcyksięcia Józefa piastunem najwyższej władzy na Węgrzech. Pisma **dopatrują się w tem niebezpieczeństwa dla demokratycznych form rządu.**

Arc. Józef gubernatorem Węgier.

Budapeszt 6. K. Rada ministrów uchwaliła uznać arcyksięcia Józefa za gubernatora Węgier, która to godność będzie on piastował **aż do zebrania się konstytuanty.** Następnie przyjął on posiedzenie rady ministrów arcyks. Jó-

zef, który stosownie do uchwały rady ministrów odebrał przysięgę od członków rządu.

Socyaliści nie chcą wstąpić do gabinetu.

Wiedeń (PAT). „Mittags-Post" pisze: Rokowania **o utworzenie gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem Lovaszyego napotykają na trudności. Socyalni demokraci nie chcą wstąpić do gabinetu,** w którym odegraliby podrzędną rolę.

Pogromy w Budapeszcie.

Budapeszt (PAT). **W kilku punktach miasta przyszło ponownie do wykroczeń, mających charakter pogromów.** Rumuński naczelny komendant zakomunikował rządowi rumuńskiemu, że wprawdzie Rumuni nie zamierzają mieszać się do wewnętrznych spraw Węgier, musieliby jednak wkroczyć w razie powtórzenia się pogromów.

Ameryka posyła Węgrom żywność, a Rumuni wywożą.

Paryż (Reuter). **Hoover kazał wstrzymać wszystkie wysyłki do Węgier, a w szczególności do Budapesztu,** ponieważ Rumuni wywożą z kraju nadesłane tam środki żywności.

Apel Podhala, Spisza i Orawy do naczelnika Państwa.

Warszawa (PAT). Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę: Zebrani przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w dniu 6 sierpnia przesyłają naczelnikowi państwa cześć i hołd, jako reprezentanci południowych kresów Rzeczypospolitej, wraz z tutejszą ludnością, **ufając, że rdzennie polska część Podhala, Spisza i Orawy ostatecznie wkrótce zostanie włączona do Polski. W tem przekonaniu** Podhalanie, a między nimi ochotnicy ze Spisza i Orawy, tworzący pierwsze zastępy strzelców podhalańskich, **ochotnie zapełniali i zapełniają szeregi armii polskiej.**

Proces morderców ukraińskich we Lwowie.

Lwów. (PAT) Wczoraj przed południem rozpoczęła się rozprawa w sądzie karnym **przeciwko żołnierzom, którzy zamordowali ks. Czernika i jego ojca.** Po odczytaniu aktu oskarżenia **obrońca oświadczył, że trybunał wojskowy nie jest kompetentny do sądzenia tej sprawy,** gdyż idzie tu o żołnierzy obcej armii. Po naradzie przewodniczący trybunału podał szereg motywów jurydycznych, które rozstrzygnęły, ze **tutejszy sąd karny jest właściwy dla sądzenia obwinionych.** Wobec tego o godz. 12 w poł. rozpoczęło się przesłuchiwanie oskarżonych.

Delegacya obrony Lwowa w Warszawie.

Warszawa. (PAT) W tych dniach przybyła do Warszawy delegacya pierwszej załogi obrony Lwowa, pełniąca służbę w nocy, z dnia 20 na 21 listopada 1918. Celem przybycia delegacyi było **złożenie w hołdzie naczelnikowi państwa ozdobnej fotografii pamiątkowej i odznaki.** Skutkiem nieobecności naczelnika państwa delegacya **zatrzyma się w Warszawie aż do chwili jego powrotu.** Równocześnie delegaci złożyli panu ministrowi spraw wojskowych Leśniewskiemu odbitkę tej samej fotografii zbiorowej.

Demobilizacya w Galicyi wschodniej.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska" podaje: W najbliższym czasie zarządzoną zostanie **demobilizacya roczników 1883 do 1895 i 1900 i 1901,** pobranych na terytoryum Galicyi wschodniej, tj. na terenie D. O. G. Lwów **Wyjęci z pod demobilizacyi są oficerowie, podchorążowie zawodowi oraz gażyści. Zwolnieni będą ci oficerowie rezerwowi, którzy ukończyli** w br. lat 30 i którzy wniosą podania odpowiednio umotywowane do ministerstwa spraw wojskowych.

Powrót uchodźców galicyjskich.

Lwów. (PAT) Dyrekcya policyi wydała ogłoszenie, według którego dozwolony został, ze względu na oczyszczenie całej Galicyi wschodniej od nieprzyjaciela, **powrót uchodźców i przymusowo ewakuowanych.** Odnosi się to do wszystkich **powiatów Galicyi wschodniej, tj. w części powiatów Borszczowa, Czortkowa, Husiatyna, Skałatu, Tarnopola, Zbaraża, Brodów, Zborowa, Złoczowa i Radziechowa, oraz powiatów na południe od Dniestru, zostających pod okupacyą rumuńską.** Dyrekcya policyi wzywa uchodźców, objętych opieką państwową dla uchodźców wojennych, aby powrócili do swojego miejsca zamieszkania. Dla tych, którzy nie powrócą, wstrzymuje się z dniem 20 sierpnia wypłatę zasiłku uchodźczego.

Obchód rocznicy Unii lubelskiej.

Lwów. (PAT) Przygotowania do dzisiejszego obchodu 350-letniej rocznicy Unii lubelskiej zostały ukończone. Ze Złoczowa **przyjedzie arcybiskup wileński Hryniewiecki,** który z balkonu gmachu sejmowego wygłosi przemowę w czasie uroczystości.

POGRZEB PUŁK. FIJAŁKOWSKIEGO.

Lwów. (PAT) Wczoraj w południe odbył się pogrzeb pułkownika Fijałkowskiego, który zmarł podczas uroczystości 6 sierpnia. Na pogrzebie byli obecni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz delegacye oddziałów stojących we Lwowie.

Spis ludności polskiej w obszarze gdańskim.

Gdańsk (PAT). Aby zapewnić ludności polskiej wolnego miasta Gdańska należny wpływ przy układaniu konstytucyi gdańskiej, zarządziła rada ludowa na Gdańsk w powiecie gdańskim **spis ludności polskiej, zamieszkałej na obszarze wolnego miasta Gdańska. Spis ten przedłożony będzie następnie komisarzowi ententy w Gdańsku, celem wykazania właściwej siły liczebnej ludności polskiej** w wolnem mieście Gdańsku. „Gazeta Gdańska" donosi: Naczelna rada państw sprzymierzonych uchwaliła oddać sprawę przeprowadzenia artykułu pokojowego, dotyczącego Gdańska i Kłajpedy, wydziałowi dla spraw bałtyckich.

Utworzenie nowej dyecezyi z siedzibą biskupią w Łomży.

Łomża. (PAT) Po zajęciu Suwalszczyzny przez wojska polskie, czego oczekiwać należy już w najbliższych dniach, **zostaną wydzielone z dyecezyi sejneńskiej cztery powiaty: augustowski, szczerczyński, łomżyński i mazowiecki.** Do tych czterech powiatów przyłączone będą za zgodą biskupa płockiego **dwa powiaty dyecezyi płockiej:** Ostrowski i ostrołęcki. Z sześciu tych powiatów **utworzona będzie nowa dyecezya z siedzibą biskupią w Łomży.** Fakt utworzenia nowego biskupstwa będzie miał **wielkie znaczenie,** gdyż powiaty augustowski, szczerszyński, łomżyński i mazowiecki **wydzielone będą z dyecezyi, której biskupem jest Litwin.**

Zgon Ernesta Haeckla

Wiedeń (BK.) Jak donoszą z Weimaru, w Jenie zmarł wczoraj w 86 roku życia Ernest Haeckel, który już od dłuższego czasu ciężko chorował.

Ernest Haeckel urodzony w Poczdamie 1834 r. był **jednym z najrozgłośniejszych w świecie przyrodników niemieckich, najkonsekwentniejszy zwolennik teoryi Darwia,** którą starał się szczegółowo przystosować do wszystkich zjawisk życia, „Naturphilosof" i zaciekły materyalista, twórca tzw. **monizmu.**

Dzieła jego, jak „Monizm jako łącznik pomiędzy religią a nauką", oraz „O powstaniu i genealogii rodzaju ludzkiego", raczej zresztą tendencyjnie popularyzatorskie, niż pogłębiające zdobycze wiedzy przyrodniczej, zdobyły też ogromną poczytność nietylko w Niemczech, ale także w **przekładach na wszystkie prawie języki europejskie.** Wszystkie one mają na celu skonstruowanie jednolitego światopoglądu opartego na wyłącznie przyrodniczej wiedzy. Pisane z dużym talentem i polotem fantazyi, jednały one światopoglądowi „monistycznemu" wielu zwolenników.

W Niemczech powstała **specyalna organizacya „Związek monistów",** mający na celu krzewienie światopoglądu „monistycznego" czy też Haecklowskiego niejako w charakterze nowej religii.

Dzieła Haeckla mają jedną bardzo sympatyczną cechę: odznacza je wszystkie **wielkie umiłowanie prawdy, odczucie jej piękna.** W tym kierunku był on entuzyastą. Zebrany i wydany przez niego **atlas kształtów roślinnych i zwierzęcych,** doskonale wybranych i ułożonych, może dla każdego artysty być skarbnicą najpiękniejszych motywów, stanowiących niesłychaną karmę dla fantazyi rysownika i dekoratora.

Jena, gdzie Haeckel po odbyciu studyów w Berlinie i kilku podróży naukowych, habilitował się jako docent anatomii porównawczej, aby później przerzucić się do zoologii, stała się dzięki niemu ośrodkiem wielkiego prądu badań filozoficzno-przyrodniczych.

Koło Haeckla zgrupowała się znaczna liczba zwolenników, prowadzących badania w wytkniętym przez niego kierunku, a sam mistrz, fanatycznie przez najbliższe koła uwielbiony, dawał do nich podnietę przez coraz nowe, śmiałe pomysły. Zresztą był on w dziedzinie zoologii uczonym i uznanym **specyalistą, szczególnie w kierunku znajomości rozmaitych pierwotnych żyjątek morskich,** które badał podczas licznych swych po wielu morzach podróży i o których wydał szereg monografii.

Badania nad tymi organizmami doprowadziły go właśnie do usiłowań „dualistycznego rozwiązania problemu powstawania gatunków", na którem oparł swoją głośną „Naturalną historyę stworzenia". Dalszy rozwój wyrażonych w tem dziele poglądów stanowiły badania Haeckla **nad pochodzeniem człowieka,** których wyniki ujął w „Antropogenie". Niezależnie jednak od tych wycieczek w dziedzinę bardzo ogólną, pozostawał Haeckel wierny swojej specyalności zoologa życia w głębinach morza i **wziął n. p. udział w wielkiej naukowej ekspedycyi na okręcie „Challenger",** nad której wynikami pracował przez lat 12, dając w końcu **dzieło kapitalne z opisem 4000 nowo odkrytych gatunków.** Tak pracowitym i płodnym ściśle naukowo był Haeckel do 70 roku prawie swego życia.

Dopiero ostatnie lata poświęcił prawie wyłącznie propagandzie swego przyrodniczo-filozoficznego światopoglądu, którą uprawiał zresztą z zapałem i namiętnością prawie młodzieńczą. Brał udział i sam **wywoływał wiele publicznych literackich sporów o charakterze religijno-naukowym,** co doprowadziło do wielkiej kampanii przeciwko niemu i całemu „Związkowi monistów", który zresztą gorliwie sam atakował. Wybuch wojny i jej zdarzenia zasunęły w cień Haeckla i monizm, jak zresztą wszystkie zagadnienia teoretyczno-naukowe, i teraz zgon apostoła filozofii przyrody przypomina szerszym kołom te bądź co bądź niepospolitą postać i niepospolitą organizacyę umysłową.

Z naszych zdrojowisk i letnisk.

Z pod Babiej Góry.

Upadek Zawoi. — Jej przyszłość wspaniała. — Turystyka na Babiej Górze. Zgon „grubej jodły". — Zagadkowa śmierć żołnierza.

Zawoja, w sierpniu.

Zawoja, jako letnisko, chwilowo podupadła. Od czasu wojny zjeżdża tu zaledwie po kilka czy kilkanaście rodzin na pobyt letni, przeważna część mieszkań stoi pustką, niektóre wille stoją od kilku lat w budowie niedokończone. Gościniec do Makowa, jedyna komunikacya ze światem, długi czas nie naprawiany, lab naprawiany dorywczo, znajduje się w stanie opłakanym, to też dojazd utrudniony i drogi.

Przyczyną chwilowego upadku Zawoi jest brak aprowizacyi. Nieudzana urzędowo jako letnisko, nie otrzymuje jako takie przydziału żywności, a od miejscowej ludności nic, oprócz nabiału, nabyć nie można. Kto chce tu spędzić lato, sam sobie musi dowieźć żywność. I nic w tem dziwnego. Choć wieś jest co do obszaru olbrzymia, to produkuje drzewo, a nie zboże i żadną miarą nie jest w stanie wyżywić siebie wy-

żywić. Gdy zaś rok mało urodzajny, jakim był ubiegły, ludność tutejsza, pozbawiona dowozu z zewnątrz, w połowie czasu od zbioru do zbioru skazaną byłaby na niechybną śmierć głodową. Ratuje się od niej, przejadając wojskowe zasiłki. Aż gną się pociągi od nawału osób i ciężkich tobołów, z którymi ludność góralska wędruje z Krakowa, dokąd wyjeżdża już od zimowych miesięcy „na życie", kupowane tam po iście rozbójniczych cenach. Ale mimo to Kleparski i Szczepański rynek w Krakowie są ziemią obiecaną dla tych, przez twardą przyrodę krzywdzonych biedaków, szczęśliwych obecnie, że im „sztrychowanych" kwart chudego ziarna nikt teraz wywieźć nie zabrania.

Jednak Zawoja ma przyszłość wspaniałą. Kiedy upragniona odnoga kolei stanie się rzeczywistością, postawi ona tę miejscowość na nogi, a mianowicie da jej ekonomiczne podstawy przez silniejszy wywóz drzewa, oraz uczyni ją pierwszorzędnem letniskiem.

Otoczona jest Zawoja dokoła morzem wspaniałych lasów i pralasów, prawie wyłącznie szpilkowych, które są nieprzebranym, może największym rezerwoarem drzewa w polskich górach. Lasy te dotąd gospodarowane są rozumnie i umiejętnie; oby też po przejściu na własność państwa polskiego stały się tem źródłem dochodów skarbu i ludności.

Zawoja tonie dosłownie w powodzi lasów, które podnoszą też nadto urok krajobrazu i zdrowotność okolicy.

Zakopane, Zawoja i Wisła — są to najpiękniejsze wsie polskie.

Oprócz mnóstwa lasów, powietrza, ich wonie przepojonego, bystrych strumieni górskich, dolin malowniczych, wijących się w różnych od głównej doliny kierunkach, ma Zawoja jeszcze jedną wielką przynętę i rękojmię dobrej przyszłości, a jest nią potężna Babia Góra.

Jest ona po Tatrach najżywszym ośrodkiem turystycznego ruchu, mającym wysokogórski charakter (1725 m.). Długą, kamienną ścianą, porytą żlebami i pokrytą kępami bujnego kosodrzewu, zamyka ona od południa kotlinę Zawoi, dając przedsmak alpejskich widoków. Wzmagający się tu ruch turystyczny podcięły stosunki wojenne, ożyje on jednak niedługo, bo nizinna Polska ma gór wysokich nie wiele.

Obecnie nic, oprócz niepogody, nie stoi turystyce Babiogórskiej na przeszkodzie. Ani czeskie, ani polskie patrole na górę nie chodzą i turystom żadnych przeszkód nie czynią. Oba schroniska, niemieckie i polskie, są otwarte i zagospodarowane, a Tow. Tatrzańskie ochrania tu i pomnaża urządzenia turystyczne. Od Suchej począwszy, zawiodą wędrowca kolorowe znaki aż na sam szczyt i to kilkoma szlakami do wyboru, a w schronisku im. dra Zapałowicza znajdzie on przytułek, nocleg i posiłek. Chleba i nabiału może tu zażyć dowoli i w umiarkowanej cenie, a tacy, co w niem, szukając prawdziwego spokoju, nieraz i dłuższy czas na prymitywnej pensyi mieszkali, byli zawsze zadowoleni. A mimo wszystko ruch tu jest teraz tak słaby, iż w lipcu gościło niespełna 50 turystów.

„Gruba jodła" już nie żyje od lat trzech. Była to wielka osobliwość flory Babiej Góry, wspaniały zabytek przyrody, podziwiany przez swoich i obcych. Grunwaldzkie czasy pamiętało to kolosalne drzewo, bo znawcy wiek jego na 500 lat podawali. Średnicy miało około 2 i pół metra, obwodu metr nad ziemią, 6'1 m. Pięciu tęgich chłopów, ująkszy się za ręce, nie było go w stanie całkowicie opasać.

Dziś gruba jodła jest kupą potrzaskanych słomisk. Pozbawili ją życia hultaje pasterze. Zapuścili ogień do spruchniałego wnętrza, które tlało czas dłuższy tak, że z pnia do wysokości 12—15 metrów zostały tylko cieniutkie 10—15 cm, ścianki. Ta zwątlała podstawa nie mogła utrzymać ciężkiej części górnej, to też pod siłą wiatru runęło strzaskane wiekopomne drzewo. Wartałoby, aby póki jeszcze czas i są szczątki na miejscu, zajęły się zbadaniem i opisem drzewa uczone koła przyrodnicze.

W pobliżu niemieckiego schroniska, po orawskiej stronie, spostrzegli turyści w dzień Bożego Ciała rozkładające się zwłoki żołnierza, leżące na wierzchu krzaku kosodrzewiny. Widocznie padł tu człowiek w zimie od mrozu na śniegu wysokim i doleżał niespostrzeżony do lata. Co to był za żołnierz, co on tam robił, skąd przyszedł — zgoła niewiadomo.

Zawiadomione czeskie wojsko w Lipnicy, posłało do nieboszczyka 7 żołnierzy, którzy znaleźli przy nim podobno polską czapkę, polską książeczkę do nabożeństwa i tabliczkę z nazwiskiem: Jakób Sobenko, nauczyciel z pod Lwowa. Czy to był tedy polski żołnierz, czy może jeniec Rusin, uciekający tędy do Czechów, jest dotąd zagadką.

Czesi wybrali dół w bryłach piaskowca, stoczyli w niego ciało, pokryli je wzgórkiem okruchów skalnych, oddali trzykrotną salwę honorową i w kamiennym grobie, na samym szczycie Babiej Góry, pozostawili czy ofiarę zawodu żołnierskiego, czy zbiegłego jeńca ruskiego, czy może jakiegoś tajemnego miłośnika gór.

K. Sosnowski.

MYDŁA M. MALINOWSKIEGO przetłuszczone są już w handlu.

Do nabycia w składach aptecznych — renomowanych perfumeryach. 2736

Panna inteligentna
zdolna buchalterka i korespondentka poszukuje natychmiast odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Obowiązkowość" do Administr. „Gońca". 2709

Wynagrodzę dobrze,
temu, kto wskaże lub odnajdzie mi mieszkanie: pokój z kuchnią lub pojedynczą stancyę w Krakowie. Zgłoszenia: ul. Zielona l. 16 w pracowni bronzowniczej. 2715

Osoba młoda inteligentna
lat 25, rozwódka poszukuje poszukuje zajęcia jako samodzielna gospodyni domu w miejscu lub koło Krakowa. Zgłoszenia pod „Janina". 2717

Domek ładny
o pięciu ubikacyach do sprzedania w Krakowie Dz. XI. Wiadomość: St. Miętowa, Zwierzyniecka 33, sklep. 263

Dwóch czeladzi stolarskich
na roboty meblowe poszukuje za dobrem wynagrodzeniem A. Kasander Okrutniewicz, Wiadomość Felicyanek 17. 2727

Poszukuje się
eleganckiego, umeblowanego pokoju kawalerskiego, z elektrycznem oświetleniem z osobnem wejściem, przy ul. Starowiślnej. Zgłoszenia listowne pod „Pokój kawalerski" do Biura ogłoszeń „LOT", Rynek gł. 7-8. 2723

Buciki męskie Nr. 46
nowe, tanio do sprzedania. Ulica Czysta l. 1, I piętro. 2733

Sierotka.
Chłopczyka oddam na własność lat 6 wyzn. rzymsko katolickiego, zdrowy i milutki. Tylko osobom zamożnym i inteligentnym i lubiącym dzieci. Zgłoszenia dla „Sierotka" przyjmie Adm. „Gońca". 2625

Lokal frontowy
w śródmieściu składający się ze sklepu, tylnej ubikacyi oraz wielką stancyą na parterze nadający się na cukiernię lub na wszelki inny przemysł z urządzeniem restauracyjnem i kawiarnianem lub bez, z powodu przesiedlenia się zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „E. C." do Administracyi „Gońca" do dnia 15 sierpnia. 2742

Panna pracująca w biurze
poszukuje od 15-go sierpnia wspólnego pomieszczenia przy inteligentnej rodzinie. Najchętniej w okolicy Lubicz, Radziwiłłowskiej etc. Zgłoszenia do Administracyi pod „Stanisława". 2764

Retuszer 2763
przyjmuje klisze amatorskie do retuszowania wykonuje prędko i po bardzo przystępnych cenach. Łakociński, ul. Sobieskiego 16 (Willa).

Sprzedam
prześliczny zbiór oryginalnych dywanów perskich (około 15 sztuk). Wiadomość w Krakowie, ul. Krupnicza 13 parter na prawo. 2749

Sklep 2771
spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość w sklepie Smoleńsk 26. L. H.

Wdowiec
lat 40, przystojny, pułkowy majster krawiecki z braku znajomości poszukuje tą drogą panny lub wdowy bezdzietnej do lat 30 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia: Rzeszów Poste-restante pod „Union". 2772

Dam 1000 do 1500 K
nagrody za wyszukanie mieszkania w Wielkim Krakowie, złożonego z dwóch pokoi i kuchni lub jednego pokoju i kuchni. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń „Lot", Rynek gł. 7/8 pod „Mieszkanie". 2712

HENRYK PACANOWER
Kraków, ul. Agnieszki 10.
Wielki wybór **Cukrów Warszawskich i towarów kolonialnych.** Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2646

Henryk Pacanower,
Kupiec jeszcze młody,
Może ze starymi
Śmiało iść w zawody.
Werwę ma Francuza,
A przebiegłość Greka,
Gdzie jaki pieprz rośnie,
Zwącha on zdaleka!
To też, lubo wszyscy
Urągamy wojnie,
Pan Henryk interes
Rozwija spokojnie.
Sklep w przeróżnych działach
Suto wyposażył
I w nos, jak tabaczki,
Sprytu sobie zażył!
Jego **„Perły Erdal"** —
Wosk na wyrób pasty,
Rozwozi po mieście
Furgon drabiniasty.
Czego to on nie ma!
Co kto sobie życzy:
Jest tam kwas, jest gorycz,
Lecz więcej słodyczy.
Już to na tym punkcie
To koneser wielki:
On pierwszy sprowadził
Warszawskie karmelki.
On też ma ich wybór,
Choć siadaj na rower,
A pamiętaj firmę:
Henryk Pacanower!
10, rue Agnieszka; —
Tam na samochodzie
Jeżdżą kupujący,
Bo to firma w modzie!
Henryk Pacanower,
Nie buda cygańska:
Wielki dom handlowy,
Własny yacht do Gdańska!!

Bibułka i Tutki
„POTYCZKA"
Wyrób krajowy.

Kuka sobie kukułka
Po drzewinach w Krakowie,
Że najlepsza bibułka
Dziś **Potyczką** się zowie.
Oj dana!
Aktualne to miano
Słuszną racyę posiada,
Bo **Potyczką** nazwano
Swojski produkt nielada.
Oj dana!
A co swojskie, to nęci
Każdziutkiego paniczka,
Niechże każdy w pamięci
Ma bibułkę **Potyczka.**
Oj dana!
Są i tutki tej nazwy...
Tu **Potyczka** jest piękną: —
Pchaj w nią choćby mahorkę,
Tutki mocne, nie pękną!
2528 Oj dana!
Wszędzie do nabycia.

F. Sieprawska
Kraków, ul. Szpitalna l. 1
Fabryka mebli domowych i gospodarskich.

Straszne sądy Boga,
Niebo ciągle psoci,
Już na moich ścianach
Grzyb wyrósł z wilgoci.
Ale co mnie dziwi,
To fakt bardzo miły,
Że mi się mebelki
Wcale nie spaczyły.
Kupiłem je w dziurce
Ciasnej, na Szpitalnej,
Towar jak barszcz tani,
I wręcz idealny!
Ani dacie wiarę,
Panie i panowie, —
Firma tam **kobieca.**
Sieprawska się zowie.
A u tej kobiety,
Fachowej stolarki,
Można kupić towar
Pierwszorzędnej marki!
Drzewo daje suche,
Wybornie dobrane,
Meble zaś przez dzielnych
Majstrów wykonane.
Każda u niej sztuka
To popis stolarski,
Każda na użytek
Służy gospodarski.
To też codzień widzę,
Mimo ciągłej słoty,
U pani Sieprawskiej
Kupujących roty! 2702

FORMOSAL-DERMA
ŚRODEK PRZECIW POCENIU SIĘ RĄK I NÓG.

Formosal — to dla Magdy
Jak i dla Filipka,
Na ręce i na nogi
Zdrowotna zasypka.
Formosal pot usuwa
I tę woń niemiłą,
Która z młodej postaci
Robi nawpół zgniłą.
Formosal radykalnie
Ściąga wilgoć z ciała,
Jest i antyseptyczny
I nie drażniąc, działa.
Więc gdy wrócisz z wycieczki,
Z pochodu, czy z balu.
Osusz ręce i nogi
Proszkiem **Formosalu.**
A jeśli to uczynisz
I zawsze i wszędzie 2741
Nikt cię osuszonego
Zgniłkiem zwać nie będzie!
Formosal jest do nabycia w aptekach i drogueryach. Wyrób lab. chem. p. f.
St. Studnicki i Dr. J. Czernik
Kraków, Podzamcze 14.

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1. (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2585

Józef Rzeszót
Pracownia krawiecka dla pań i panów
Kraków, ul. Dunajewskiego l. 7, (Gdzie Redakcya „Gońca krak.")

Ten młody przemysłowiec
To nie kiep, kto sprzyda!
Ci – sami mu się rodzą:
Raz byli, wciąż przychodzą.
Co tylko zażądali,
Czy z głowy czy z żurnali,
Mistrz Rzeszót w swej pracowni
Wykonał najgruntowniej.
Pracownia — mały domek,
Lecz Rzeszót ma przydomek,
Wielkiego mistrza igły,
Bo w pracy niedościgły!
Nasz sąsiad więc go znamy
I wszystkim polecamy! 2730

Okazya! Okazya!
WYSPRZEDAŻ!

Wieszadła	K —·40
Sztywnik	„ —·80
Torby papierowe	„ —·30
Torby do miasta	„ 5·—
Kołnierze damskie	„ 8·—
Jedwabie (1 metr)	„ 28·—
Etamina (1 metr)	„ 40·—
Bluzki batyst. kolor.	„ 60·—
Bluzki batyst. haftow.	„ 95·—
Bluzki wełniane	„ 120·—
Bluzki haftowane	„ 135·—
Bluzki jedwabne	„ 150·—
Spódniczki etamin.	„ 130·—

Suknie szlafroki, koronki.
Firma katolicka 2748
Szewska 15, I piętro.

Talizmany urody i wdzięków
nabywać można w zasobnym składzie wyrobów perfumeryjnych p. f.
M. RECHES
w Krakowie, ul. Karmelicka 10.
Płeć alabastrowa, włosy puszyste i miękkie, ząbki jak z kości słoniowej, ręce białe i delikatne ciało z subtelną wonią i t. p.
Wszystko to zdobyć łatwo, za pomocą przepysznych past, pomad, płynów, proszków; zapachów oraz różnych przyborów toaletowych **M. Rechesa.**
Najmodniejsze mydła na składzie. Perfumy tylko we flakonach. 2710

Sklep spożywczy.
interes śniadankowy kawiarnia, wszystko z pomieszkaniem i cukiernia z pracownią tanio do sprzedania. Wiadomość: Kefer Groble 7, I piętro, ofic. od godz. 1—3 popołudniu. 2770

Potrzebna posługaczka
od 2—4½ popoł. Zapłata 50 K. Wolska 28, oficyna II p. Legitymacya wymagana. 2775

„KOWALSKINA"
Proszek na migrenę i bóle głowy.
Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski" w Warszawie. Hurt. i detal. u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie, Floryańska 15.** 2612

—Mateczko, boli mnie głowa!
Żałośnie skarży się Nina.
— Ach, bajki, Rada gotowa,
Od czegóż jest, **Kowalskina**"?
Najnieznośniejsze migreny
Usuwa z miejsca ten proszek,
I milkną skargi i sceny
Rozgrymaszonych pieszczoszek.
Zażyj, Ninusiu, ja radzę,
To nie zaszkodzi nic zgoła,
Ta **„Kowalskina"** ma władzę,
Że będziesz wkrótce wesoła!
. . . . . .
I była radość po chwili...
Do matki tuląc się Nina,
Nikiej kurczątko zakwili:
—Ach, niemasz, jak „**Kowalskina**"!

Kilku
zdolnych krawców
znajdzie stałe zajęcie w firmie „Szatnia" Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Krakowie, ul. Sławkowska 14. 2734

Poszukuję gospodynią
znającą się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni. Zgłoszenia pod „Kawaler" do Admin. „Gońca". 2746

TOMASZ MĘŻYK
dawniej DEKORDE 2773
Plac Szczepański 8
poleca hurtownie i częściowo pokost lniany, oraz inne artykuły malarskie.

Antoni Sobierajski
Kraków, Długa 11
posiada na składzie wielki wybór płyt gramofonowych warszawskich, pieśni i muzyki najnowszych utworów, detalicznie i en gros, jakoteż maszyny do szycia, gramofony, skrzypce nowe i stare, oraz harmonie.
Kupuje stare płyty po Kor. 1·50 sztuka, albo po 6 Kor. 1 kg. 2224

„ERNA"
kiosk fotograficzny
Kraków, ulica Starowiślna (Plac Wielopole). 2736

Oto przyjemność prawdziwa:
Fotografia w minutach pięć!
Dość jest powziąć tylko chęć,
A kiosk „Erna" wykonywa,
Przy bardzo nagłem żądaniu.
Portrety na poczekaniu!
Nic dla „Erny" nieba stan;
Cały dzień tam robią zdjęcia
Dość krótkiego wypoczęcia
A nawet pani czy też pan
Swą legitymacyę mają,
I paszporty ozdabiają!
Podobizna, tania wierna —
Taką tylko robi „Erna".

WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowe w książeczkach i tutkach,
Wyrób - Krajowy
jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.
Główny skład „SOLALI" Żywiec.

Polskie
Towarzystwo Handlowe T. A.
Zarząd główny:
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1.
Oddziały:
Warszawa, Lwów, Sosnowiec.
Kapitał akcyjny K 10,000.000.
Adres dla depesz do Zarządu gł. i oddziałów:
„TOHAN"
Telefon Nr. 20—78 i 11—38
Rachunek bieżący:
Bank Krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów; Bank handlowy w Warszawie; P. K. O. Warszawa Nr. 140834.
Dział węglowy.
Dział drzewny.
Dział budowlany.
Dział żelazny,
Generalna Reprezentacya hut śląskich i galicyjskich. 1744
Dział rolniczy.
Dział maszyn rolniczych
Dział spożywczy.

Czarującą czystość i świeżość cery uzyskuje się przez używanie polskich wyrobów toaletowych
„DERMA"
St. Studnicki Dr. med. J. Czernik
Kraków Podzamcze 14

Pudry do twarzy, Kremy tłuste i wysychające, Shampion do włosów, Kalborin przeciw pryszczom, Proszek perłowy do mycia skóry tłustej.

Żądać tylko polskich wyrobów toaletowych „DERMA" 2750

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.